

Paulina Sobiczewska
Wydział Nauk Ekonomicznych

Czy pojęcie prywatności jeszcze istnieje?

W swojej pracy chciałbym spróbować odpowiedzieć na pytanie czy prywatność jeszcze istnieje. Zaczniemy może od tego co oznacza pojęcie prywatność. W 1967 roku Alan F. Westin, ekspert do spraw prywatności i profesor na wydziale prawa Columbia University, rozszerzył pojęcie „prywatność” i określił je jako prawo jednostki do decydowania o tym, w jaki sposób i w jakim stopniu jej dane osobowe mogą być udostępniane innym. Każdy człowiek, bez względu na wiek, kolor skóry, pochodzenie ma prawo do prywatności, czyli własnego obszaru, do którego bez pozwolenia nie wolno nikomu wkraczać. Jest to wartość tak cenna, że chroni ją nawet prawo (Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, czy Konstytucja RP z 1997 r., w Polsce obowiązuje również ustawa o ochronie danych osobowych). Mamy także prawo do prywatności w Internecie. Tylko czy dziś, w czasach, w których nie wyobrażamy sobie życia bez braku dostępu do sieci prywatność jeszcze istnieje? Niektórzy uważają ją za coś mitycznego, nierealnego.

Jest w tym spora część prawdy. Patrząc na ludzi dookoła nas możemy zauważyć, że prawie zawsze jesteśmy online, czy to używając smartfonów, czy laptopów. Niestety rzeczywistość cyfrowa pozwoliła całkowicie odmienić nasze spostrzeżenia na temat prywatności. Każdy z nas posiada telefon, w którym gromadzimy swoje życie: zdjęcia, rozmowy z przyjaciółmi, ważne dla nas kontakty, wszelkie dane osobowe oraz kopie niektórych dokumentów. Myślimy, że skoro zabezpieczymy te dane odpowiednim hasłem, pinem, itp., to nic nam nie grozi. Niestety tak nie jest. Każdy z nas na pewno słyszał o ustawie inwigilacyjnej, która ułatwia służbom uzyskanie dostępu do naszych danych internetowych (czyli np. informacji o tym, jak często wchodzimy na jakiś portal, do kogo piszemy maile). W czerwcu przyjęto kolejną ustawę antyterrorystyczną, która zezwala na czytanie i podsłuchiwanie rozmów (w przypadku podejrzenia o terroryzm). Te dwie ustawy to zaledwie początek, margines tego co robią służby. Im więcej czasu spędzamy online, tym bardziej powinniśmy się bać. W takim razie kto, i w jakim celu nas podgląda? Wiele firm, takich jak Google, czy Facebook gromadzą dane na temat użytkowników, głównie w celach marketingowych, przy wyświetlaniu spersonalizowanych reklam. Często nie zdajemy sobie sprawy z tego, że na bazie tego co robimy bardzo łatwo jest odtworzyć nasz styl życia, poglądy polityczne, światopoglądowe, czy też stworzyć profil psychologiczny. Wystarczy analiza odwiedzanych przez nas stron, historia zakupów i polubień na Facebooku. Firmy

wychwytają nawet słowa kluczowe w naszych rozmowach prywatnych, aby jeszcze lepiej dopasować wyświetlane reklamy. To oczywiście nie wszystkie zagrożenia prywatności. Wiele osób nie zdaje sobie sprawy z tego, że w Internecie nic nie ginie, ani tym bardziej nie jest się anonimowym. Wrzucone przez nas zdjęcie, czy komentarz może zostać na zawsze, wystarczy, że ktoś zrobił jego kopię przed naszym usunięciem. Musimy także pamiętać o ochronie swoich danych osobowych, takich jak: PESEL, imię, nazwisko, adres zamieszkania, dane dot. karty kredytowej. Wyciek tych danych może mieć tragiczne skutki (np. kradzież tożsamości, kradzież pieniędzy, itp.). Wykradzenie takich danych wcale nie jest trudne, zapewne każdy z nas ma popularną skrzynkę mailową Gmail, z której korzysta na co dzień. Wystarczy brak zaszyfrowania wiadomości przy wysyłce wrażliwych danych. Zauważmy, że przez brak wiedzy o zagrożeniu sami odbieramy sobie prawo do prywatności, nie zdając sobie sprawy jakie to niesie za sobą zagrożenia i konsekwencje.

Niestety żyjąc w epoce Internetu i przeświadczenia, że jak jakiejś osoby nie ma na Facebooku, to nie istnieje jedno jest pewne: choćbyśmy nie wiem, jak się starali, od inwigilacji nie uda nam się uciec. Zarówno państwo, jak i prywatne firmy mają co obserwować, bo zostawiamy coraz więcej śladów. Ale mimo wszystko chrońmy, chociaż resztki swojej prywatności i rozsądnie korzystajmy z Internetu, uważając na to jakie dane osobiste podajemy i w jaki sposób mogą być wykorzystane przez przestępców. Twórzmy bezpieczne skrzynki mailowe, szyfrujmy swoje wiadomości, dane. Bądźmy rozsądni i pamiętajmy, że w Internecie NIE jesteśmy anonimowi i NIC w nim nie ginie. Zawsze zachowujmy zdrowy rozsądek.